

## Bar mleczny Korova

Myslovitz

Praca, szkoła, śmierć, zaraz wpadnę w szal  
Obrzydliwy dzień, nie wytrzymam tak  
Czuję się, jak śmierć, jak nic, jak nikt, bez szans  
Jestem jakoś tak, jak coś na prąd

Wreszcie matka noc, Korova mleczny bar  
Piję koktajl z traw, ciepła chemia w drzwiach  
I otwieram się na czas, na was, na świat  
Kocham wszystkich was i nas i świat

Jak na imię masz i co brałeś dziś  
Panoramiks, hasz i ekstazy miś  
Rzeczywistość jest jak wielki czarny pies  
Cicho skrada się i chce mnie zjeść

Gdzie ja jestem czy to ty  
Wpadam w obłąd, nie mam sił  
Mózg wysycha, pomóż mi